

Sygn. akt II K 276/17

1 WYROK

1 W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w T. w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Rafał Gorgolewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Gelińska

przy udziale prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniach: 26.06.2017 r., 14.09.2017 r., 20.11.2017 r., 22.12.2017 r., 01.02.2018 r., 08.03.2018 r. i 26.03.2018 r.

sprawy z oskarżenia Prokuratury Rejonowej w Tczewie przeciwko:

1. **S. P. (1)**, synowi P. i M. z domu R., urodzonemu (...) w T.

oskarżonemu o to, że: w nocy z dnia 1 na 2 października 2016 roku w R. gm. P., działając wspólnie i w porozumieniu z T. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem do pomieszczenia garażu w ten sposób, że po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe do garażu przy użyciu łomu wszedł do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia szlifierkę kątową firmy (...), wiertarko – wkrętarkę firmy (...), dalmierz laserowy firmy (...), młoto – wiertarkę firmy (...), pilarkę kątową firmy (...), zestaw otwornic w walizce, gwintownicę ręczną, szlifierkę kątową do ścian marki M., szlifierkę kątową marki B., młot udarowy w walizce marki G. oraz inne narzędzia o łącznej wartości 3.800 złotych na szkodę P. S.

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

2. **T. L. (1)**, synowi G. i M. z domu P., urodzonemu (...) w T.

oskarżonemu o to, że: w nocy z dnia 1 na 2 października 2016 roku w R. gm. P., działając wspólnie i w porozumieniu z S. P. (2) dokonał kradzieży z włamaniem do pomieszczenia garażu w ten sposób, że po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe do garażu przy użyciu łomu wszedł do jego wnętrza, skąd zabrał w celu przywłaszczenia szlifierkę kątową firmy (...), wiertarko – wkrętarkę firmy (...), dalmierz laserowy firmy (...), młoto – wiertarkę firmy (...), pilarkę kątową firmy (...), zestaw otwornic w walizce, gwintownicę ręczną, szlifierkę kątową do ścian marki M., szlifierkę kątową marki B., młot udarowy w walizce marki G. oraz inne narzędzia o łącznej wartości 3.800 złotych na szkodę P. S., przy czym czynu tego dopuścił się na warunkach powrotu do przestępstwa: wyrokiem Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 6 czerwca 2014 r. sygn. akt II K 158/14 za czyn z art. 279 § 1 k.k. był skazany na karę roku pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 13 lutego 2015 r. do 13 lutego 2016 r.

tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

I. Oskarżonego **S. P. (2)** uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty procesu w tym zakresie ponosi Skarb Państwa;

I. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. B. z Kancelarii Adwokackiej w T. 1033, 20 zł /tysiąc trzydzieści trzy złote i dwadzieścia groszy/ tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. P. (1) z urzędu, w tym 193,20 zł /sto dziewięćdziesiąt trzy złote i dwadzieścia groszy/ tytułem podatku od towarów i usług;

I. Oskarżonego **T. L. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że łączna wartość skradzionych narzędzi wynosiła nie mniej niż 6000 złotych, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 279 § 1 k.k. skazuje go na karę 2 /dwóch/ lat i 6 /sześciu/ miesięcy pozbawienia wolności;

I. Na mocy art. 63 § 1 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 7 października 2016 r., uznając go za równy dniowi pozbawienia wolności;

II. Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądza od oskarżonego T. L. (1) na rzecz P. S. 3.500 /trzy tysiące pięćset/ złotych, tytułem naprawienia wyrządzonej pokrzywdzonemu szkody;

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego T. L. (1) od opłat oraz kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 276/17

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 423 § 1a k.p.k. Sąd ograniczył uzasadnienie wyroku do części dotyczącej sprawstwa S. P. (2), albowiem tylko co do tego oskarżonego złożono wniosek o jego sporządzenie.

S. P. (2) został oskarżony o to, że w nocy z dnia 1 na 2 października 2016 roku w R. gm. P., działając wspólnie i w porozumieniu z T. L. (1) dokonał kradzieży z włamaniem do pomieszczenia garażu w ten sposób, że po uprzednim zerwaniu kłódki zabezpieczającej drzwi wejściowe do garażu przy użyciu łomu wszedł do jego wnętrza, skąd zabrał celu przywłaszczenia szlifierkę kątową firmy (...), wiertarko – wkrętarkę firmy (...), dalmierz laserowy firmy (...), młoto – wiertarkę firmy (...), pilarkę kątową firmy (...), zestaw otwornic w walizce, gwintownicę ręczną, szlifierkę kątową do ścian marki M., szlifierkę kątową marki B., młot udarowy w walizce marki G. oraz inne narzędzia o łącznej wartości 3.800 złotych na szkodę P. S. - **tj. o występki z art. 279 § 1 k.k.**

Sąd zważył, co następuje:

Przeprowadzone przed Sądem postępowanie dowodowe nie potwierdziło zasadności postawionego S. P. (1) zarzutu.

Jedynym dowodem wskazującym na sprawstwo S. P., były wyjaśnienia współoskarżonego T. L. (1). Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego dowód z relacji takiej osoby, chociaż powinien być traktowany na równi z innymi, to jednak stanowi dowód szczególny i dlatego - co wielokrotnie podkreślono w orzecznictwie - powinien podlegać ocenie ze „szczególną wnikliwością”, „z całą ostrożnością”, „nader ostrożnie”. Dla przyjęcia pomówienia za podstawę ustaleń faktycznych trzeba, aby wyjaśnienia te były nie tylko logiczne, konsekwentne, ale również wsparte innymi dowodami, które bezpośrednio lub choćby pośrednio potwierdziłyby wyjaśnienia pomawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z 13 listopada 2007 r. w sprawie sygn. akt WA 45/07, OSNwSK 2007/1/2584), tak, aby cena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 1999 r. w sprawie sygn. akt II KKN 506/97, LEX nr 39428).

Należy w pierwszej kolejności zauważyć, iż będąc jeszcze przesłuchiwany w charakterze świadka, T. L. fałszywie obciążył M. C. – gdyż, jak sam przyznał w czasie późniejszej konfrontacji – „chciał się wykręcić”. Oskarżony jest osobą, która już nie pierwszy raz wchodzi w konflikt z prawem i z tego tytułu znającą główne zasady prawa karnego, tak więc składając później wyjaśnienia mógł liczyć na to, że jeżeli wskaże innych sprawców inkryminowanego czynu, to uzyska nadzwyczajne złagodzenia kary. Jak wykazano już bezspornie powyżej, nie ma on skrupułów przed obroną swojej osoby kosztem innych, tak więc w sytuacji, gdy – co sam przyznał – miał do S. P. żal za rzekomą wcześniejszą nielojalność, fakt ten nakazuje wyjątkowo ostrożne podejście do szczerości jego późniejszych wyjaśnień.

Zeznania świadków oraz fakt zatrzymania części skradzionych elektronarzędzi potwierdziły, że opisywane przez T. L. przestępstwo rzeczywiście miało miejsce – tak więc nie ulega wątpliwości, że przyznając się do popełnienia kradzieży

z włamaniem i opisując zbycie łupu oskarżony mówił prawdę. Co jednak istotne dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności współoskarżonego, to część wyjaśnień T. L. opisująca rzekomą współpracę z S. P. (a częściowo także z D. T.) nie tylko nie znalazła potwierdzenia, a wręcz odwrotnie – zeznania świadków całkowicie jej zaprzeczyły, jest ona także niekonsekwentna. Oskarżony w trakcie pierwszego przesłuchania wyjaśnił, że 1 października 2016 r. spotkał się z S. P., który powiedział, że potrzebuje pieniędzy – wtedy T. L. miał zaproponować włamanie do garażu przy ul. (...). Następnie o planowanym włamaniu poinformował D. T., który udostępnił mu „breszkę”, mającą być wykorzystaną do przestępstwa. Włamania mieli dokonać obaj oskarżeni, po czym wspólnie zanieśli łup na podwórko D. T.. Świadkiem tego był także jego wujek. S. P. (2) nie brał udziału w sprzedaży łupów, gdyż D. T. bał się, że zdradzi on miejsce wywiezienia narzędzi. W trakcie przesłuchania przed Sądem T. L. zmienił swoje wyjaśnienia – twierdził wówczas, że początkowo zaplanowali dokonanie włamania w innym miejscu, a gdy to „nie wypaliło”, to poszli pod garaż. Na pomysł włamania wpadł D. T. i zaaprobował go S. P.. (...) od niego oskarżeni pożyczali wspólnie. Łup zanieśli na jego podwórko, wtedy obu oskarżonych widzieli D. T. oraz jego brat M. i wujek M.. Następnego dnia w trójkę spotkali się koło sklepu i ustalili, że D. T. poszuka nabywcy na łup. Takie rozbieżności w opisie prostego przecież ciągu zdarzeń wskazują na to, iż część opisywanych okoliczności T. L. wymyślił, a w trakcie kolejnego przesłuchania nie pamiętał już swojej wcześniejszej wersji i z tego powodu relacjonował przebieg wydarzeń odmiennie.

Wyjaśnienia T. L. są sprzeczne nie tylko wewnątrz, ale także z zeznaniami świadków. D. T. (2) zaprzeczył, jakoby T. L. chociażby informował go wcześniej o zaplanowanym włamaniu, jak i rzekomemu przekazaniu „breszki”, a nadto wskazał, że poza oskarżonym nie widział innej osoby, która miała przynosić na jego posesję skradzione narzędzia. Zeznania D. T. potwierdza pośrednio M. K. (świadek mówił mu, że „to jakiś małolat przyniósł mu te narzędzia”), ale także bezpośrednio – co istotne, przesłuchiwany na wniosek T. L. - świadek M. W. (1), który zeznał, że poza oskarżonym nikogo wówczas na posesji nie widział. Także drugi z zawnioskowanych świadków, M. W. (2), który zdaniem T. L. miał być wówczas obecny, zaprzeczył słowom oskarżonego. Należy także zauważyć, iż oceniając wyjaśnienia T. L. i D. T., zarówno funkcjonariusz Policji, sporządzający akt oskarżenia, jak i później prokurator, który go zatwierdził, rozbieżności rozstrzygnęli na korzyść drugiego z w/w, który ostatecznie stanął jedynie pod zarzutem paserstwa, a nie pomocnictwa do kradzieży z włamaniem.

Także żadna z osób, której T. L. oferował sprzedaż skradzionych elektronarzędzi, jak i obecnych przy ich zbyciu (tj. K. S., M. S., T. S., N. S. oraz K. K.), nie kojarzyła z tą sytuacją S. P.. Należy zauważyć, iż nie jest logiczne, że osoba, która miała wyjść z pomysłem dokonania włamania, gdyż potrzebowała pieniędzy i biorąca w nim aktywny udział, nie jest następnie zainteresowana sprzedażą łupu i ostatecznie otrzymuje część uzyskanej kwoty mniejszą nawet od pasera.

Stwierdzenie powyższych okoliczności uniemożliwia uznanie relacji T. L. za dowód mogący być jedynym dowodem winy S. P..

Sąd uznał, że składając wyjaśnienia obciążające zarówno go, jak i D. T., oskarżony w pierwszej kolejności chciał uzyskać złagodzenie kary dla siebie, ale jednocześnie chciał wykorzystać organy procesowe dla „wyrównania rachunków” z S. P.. Konsekwencją powyższego musiało być uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.